

Dr hab. Lech Zieliński prof. UMK
Kierownik Katedry Języka Niemieckiego,
Japońskiego i Translatoryki

Ocena osiągnięć naukowych dra Pawła Korpala w związku z ubieganiem się o uzyskanie stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo

Dr Paweł Korpala zdobył bardzo szerokie i wszechstronne wykształcenie, wychodzące poza ramy jednego wydziału, nawet wówczas, jeżeli wydział występowałby pod szerokim szyldem obejmującym wszystkie nauki wchodzące w skład nauk humanistycznych. Ponieważ wykształcenie habilitanta ma wpływ na pewne trudności z oceną jego dorobku naukowego, pozwolę sobie na jego krótką charakterystykę.

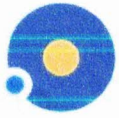
Pierwsze swoje studia magisterskie dr Korpala odbył na Wydziale Neofilologii UAM w Poznaniu, po których uzyskał w 2012 roku tytuł magistra filologii angielskiej z filologią germańską. Po tytule pracy magisterskiej zauważyć można, że jej autor interesował się tłumaczeniem *a vista* i że badał tłumaczy w trakcie wykonywania takiego tłumaczenia w warunkach laboratoryjnych przy pomocy metod eksperymentalnych, a konkretnie okulografa śledzącego ruchy gałki ocznej poddanych badaniom osób.

W roku 2014 Habilitant uzyskał na tym samym wydziale kolejny tytuł magistra filologii, tym razem o specjalności skandynawistyka. Zarówno metoda badawcza, jak i sam temat były w tym wypadku zupełnie inne, gdyż badał on w ramach pracy magisterskiej nastawienie Duńczyków do języka angielskiego jako współczesnego *lingua franca*.

W roku 2017 dr Korpala uzyskał kolejny stopień magistra, tym razem jednak na Wydziale Nauk Społecznych, gdzie studiował psychologię. Tytuł pracy magisterskiej – *Zarażenie afektywne w tłumaczeniu symultanicznym* – wskazuje wyraźnie na zastosowanie metod stosowanych w psychologii społecznej (przenoszenie stanów afektywnych z jednej osoby na drugą) do sytuacji związanych z określonym wycinkiem pracy tłumaczy ustnych.

Stopień naukowy doktora Habilitant uzyskał w 2016 r. w dziedzinie nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa na podstawie rozprawy dotyczącej wskaźników stresu w tłumaczeniu symultanicznym.

Tak szerokie wykształcenie jest wielkim atutem, bo pozwala skutecznie przenosić metody badawcze jednych nauk na inne, czy też obejmować nimi takie przedmioty badań, które z racji swojej specyfiki są na pograniczu dwóch różnych dyscyplin. Jednak niesie ono za sobą

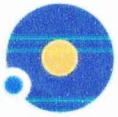


również niebezpieczeństwa w postaci prostego pytania, co istotowo przesądza o takim czy innym zakwalifikowaniu prowadzonych badań do jednej czy drugiej dyscypliny. W przypadku niniejszej oceny właśnie ten problem okazał się kluczowy i towarzyszył moim zmaganiom podczas przygotowania tekstu na każdym etapie jego powstawania.

Jak widać z powyższego zestawienia, główne zainteresowania naukowe dra Korpala pod względem zastosowanych metod badawczych mieściły się i mieszczą zarówno w naukach społecznych, w tym przede wszystkim w psychologii (społecznej) i socjologii oraz przekładoznawstwie, które jeszcze nie doczekało się w Polsce statusu samodzielnej dyscypliny naukowej.

Ocena osiągnięcia naukowego

Dr Korpala wskazał jako swoje osiągnięcie naukowe cykl ośmiu powiązanych tematycznie artykułów, które Habilitant opatrzył tytułem **Psychofizjologia języka i afektu w tłumaczeniu ustnym**. Pojęcie psychofizjologii postawiono w tytule w mianowniku, więc ma ono dla Autora kluczową wagę. Zaznaczyć tu warto, że wprowadził je do nauki niemiecki psychiatra i internista Christian Friedrich Nasse. Żył on w dwóch ostatnich dekadach XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku, studiował w Halle medycynę, następnie pracował jako lekarz, by wrócić do nauki, najpierw na swoją Alma Mater jako profesor Katedry Chorób Wewnętrznych, następnie jako profesor Katedry Klinicznej na Uniwersytecie w Bonn. Psychofizjologia zajmuje się związkami między procesami psychicznymi a leżącymi u ich podstaw funkcjami fizycznymi. Opisuje, jak emocje, zmiany świadomości i zachowanie są związane z aktywnością mózgu, krążeniem, oddychaniem, funkcją motoryczną i uwalnianiem hormonów. Do centralnych tematów psychofizjologii należą emocje i reakcja na stres, zmiany w świadomości, relaksacja, regeneracja i sen. Psychofizjologia kognitywna (poznawcza) bada, jak informacje są przetwarzane podczas stymulacji sensorycznej lub zadań kognitywnych. Jeżeli przyjrzymy się obszarom badawczym wchodzącym w zakres psychofizjologii, to łatwo stwierdzimy, że mieszczą się one głównie w ramach psychologii (społecznej), psychiatrii czy interdyscyplinarnej kognitywistyki. Habilitant jednak ubiega się o uzyskanie stopnia naukowego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo. Patrząc jednak na całokształt dorobku naukowego Habilitanta, zasadne wydaje się założenie, że gdyby przekładoznawstwo stanowiło w Polsce odrębną dyscyplinę naukową, co z uwagi na prowadzone w Polsce od dziesięcioleci badania naukowe, tysiące artykułów, czasopisma, serie wydawnicze oraz znaczące publikacje książkowe byłoby jedynie potwierdzeniem



istniejącego stanu faktycznego, to dr Korpala ubiegałby się o uzyskanie stopnia naukowego w takiej właśnie dyscyplinie. Również zatrudnienie Habilitanta w Zakładzie Studiów nad Przekładem potwierdza słuszność przyjętego założenia. Ponieważ uznanie dyscypliny jest w Polsce ostatecznie decyzją polityczną (rozporządzenie ministra), można sobie wyobrazić, że taka decyzja może być w każdej chwili podjęta, tym bardziej, że w ostatnim czasie nowe dyscypliny, a nawet dziedziny się pojawiły (Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11 października 2022 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych). Wobec formalnego braku dyscypliny wykształciła się w Polsce dość kuriozalna praktyka przypisywania prac typowo przekładoznawczych do jednej z dwóch dyscyplin: albo do językoznawstwa (stosowanego), albo literaturoznawstwa, głównie w zależności od tematu badań i miejsca zatrudnienia osoby ubiegającej się o stopień, jak również jej promotora. By móc uznać osiągnięcie naukowe Habilitanta za spełniające wymogi ustawowe, należy w pierwszym rzędzie wykazać, że mieści się ono w przekładoznawstwie (badanie przekładu ustnego), co nie jest aż takie proste, a następnie zastosować opisaną wyżej praktykę.

Przyjrzyjmy się zatem wskazanej przez Habilitanta jako osiągnięcie naukowe serii artykułów.

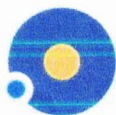
Pierwszy z nich nosi następujący tytuł: *Interpreting as a stressfull activity: Phyological measures of stress in simultaneous interpreting*. Myśl sformułowana w tytule głównym jest dość banalna, bo powiedzieć, że tłumaczenie ustne jest, czy ostrożniej, może być bardzo stresogenne, jest oczywistością, o której z pewnością najwięcej wiedzą sami tłumacze. Zaletą artykułu jest jednak próba zmierzenia stresu, zatem próba weryfikacji tego, co powszechnie wiadome. Do badania poziomu stresu posłużyła dr. Korpalaowi analiza dwóch mierzonych parametrów u poddanych badaniom tłumaczy – ciśnienia krwi i tętna. Czynnikiem zmiennym było w tym przypadku tempo podawania tekstów tłumaczonych symultanicznie, gdyż Autor założył, że wzrost tego tempa zwiększy poziom stresu. Należy z uznaniem przyjąć wykorzystanie empirycznych badań do mierzenia poziomu stresu tłumaczy, niemniej głównym przedmiotem badań jest w tym przypadku zmieniający się poziom stresu, a tłumaczenie symultaniczne stanowi jedynie tło badania. Przekład, czy dokładniej mówiąc, tłumaczenie symultaniczne rozumiane jako proces, nie jest więc w tym wypadku przedmiotem podstawowym badania. Badaniem stresu, czy radzenia sobie z nim zajmuje się w pierwszym rzędzie psychologia stresu. Badania tego typu mają jednak również praktyczny wymiar dla przekładoznawstwa, bo prowadzone systematycznie mogą



prowadzić do określenia powszechnie przyjętych standardów odnośnie do warunków pracy tłumaczy symultanicznych.

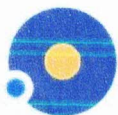
Omówiony wyżej problem stresu w pracy tłumacza znalazł kontynuację w artykule poświęconym stresowi w pracy tłumaczy przysięgłych *Stress experienced by Polish sworn translators and interpreters*. Podstawą było badanie przeprowadzone w realiach polskich na grupie tłumaczy przysięgłych języka angielskiego. Habilitant zidentyfikował czynniki stresogenne oraz style radzenia sobie ze stresem. Artykuł przedstawia dobry wielowymiarowy przegląd tych czynników, jednak również w tym wypadku zasadna jest poczyniona wyżej uwaga, że badanie czynników stresogennych, symptomów medycznych, satysfakcji zawodowej tłumaczy przysięgłych, sposobów radzenia sobie ze stresem jest, co zresztą w podsumowaniu artykułu Autor sam przyznaje, głównym przedmiotem badań, bliższym psychologii społecznej niż przekładoznawstwu.

Innym zagadnieniem badanym w ramach przedłożonej serii artykułów jest psychofizjologia emocji w tłumaczeniu ustnym. Habilitant zauważa, że zastosowanie metody przewodnictwa skórniego uzupełnionej o kwestionariuszową metodę samoopisową pozwoliło na uzyskanie wglądu w emocje doświadczane przez tłumaczy ustnych. W artykule *Investigating interpreters empathy: Are emotions in simultaneous interpreting contagious?*, Habilitant wraz ze współautorką, psychologką z Wydziału Psychologii i Kognitywistyki UAM, prof. Aleksandrą Jasielską, dokonali próby odpowiedzi na pytanie, czy tłumacze w procesie tłumaczenia symultanicznego doświadczają podobnych emocji co mówcy, inaczej mówiąc, czy stany emocjonalne mówcy, w szczególności stany nacechowane emocjami negatywnymi, mogą przenosić się na stany emocjonalne tłumaczy. Badanie przeprowadzono w warunkach laboratoryjnych na tłumaczach konferencyjnych, którzy otrzymali do przetłumaczenia dwa przygotowane wcześniej nagrania (materiał wideo): jedno nienacechowane, drugie zaś nacechowane emocjonalnie. Zarówno dane pozyskane w oparciu o przewodnictwo skórne, jak i dane samoopisowe potwierdziły silniejsze pobudzenie emocjonalne u tłumaczy w przypadku tłumaczenia materiału nacechowanego emocjonalnie. Współautorka artykułu umieściła go również na stronie internetowej Uczelni. Postawię w tym miejscu retoryczne pytanie, czy w procesie parametryzacji podała go jako artykuł z dyscypliny językoznawstwa czy psychologii? Zresztą sam temat badania pozostaje w ścisłym związku z tematem jednej z prac magisterskich Habilitanta. Chodzi tu o pracę powstałą na Wydziale Nauk Społecznych, która stanowiła podstawę do uzyskania tytułu magistra psychologii.



Poruszona wyżej problematyka była kontynuowana w artykule napisanym we współautorstwie z Katarzyną Jankowiak *On the potential impact of directionality on emotion processing in interpreting*. W tym pilotażowym badaniu przeprowadzonym na pięciu profesjonalnych tłumaczach ustnych wykorzystano podobne metody, co w badaniu opisanym wyżej. Tłumacze, w odróżnieniu od poprzedniego badania, tłumaczyli krótkie fragmenty zarówno z języka angielskiego na język polski, jak i w odwrotnym kierunku. Dzięki temu można było wzbogacić postawione w poprzednim badaniu pytanie o nowy aspekt, jakim jest wpływ kierunku tłumaczenia na pobudzenie fizjologiczne rozumiane jako symptom doświadczanych emocji. Badanie potwierdziło wyniki wcześniejszych ustaleń, weryfikując negatywnie kwestie wpływu kierunku tłumaczenia na przejmowanie emocji. Warto w tym miejscu dodać, że język nie jest jedynym nośnikiem przekazywania emocji, dochodzi tu komunikacja niewerbalna i szereg innych czynników. Zatem nie mam pewności, na ile wyniki obu badań są porównywalne. Choć zastosowano analogiczne metody, to jednak z nacechowanego emocjonalnie materiału wideo zawarte w nim emocje udzielają się różnymi kanałami, więc ich wpływ może być nieco inny (większy) niż wpływ krótkich nacechowanych emocjonalnie zdań.

Kolejnym problemem badanym przez Habilitanta jest psychofizjologia przetwarzania liczb w tłumaczeniu symultanicznym. Temu zagadnieniu poświęcone są trzy artykuły napisane wspólnie z Katarzyną Stachowiak-Szymczak. Autorzy przeprowadzili badania przy pomocy okulografu. Zastosowana metoda pozwala na sprawdzenie, w jakim stopniu przetwarzanie liczb w trakcie tłumaczenia symultanicznego spowalnia / zakłóca proces przekładu. Wyrażając sprawę w sposób uproszczony: dłuższy czas fiksacji na liczbach w porównaniu do pozostałych elementów tłumaczonych tekstów w założeniu miał potwierdzić wyrażane we wcześniejszych badaniach opinie o problematyczności ich tłumaczenia. Głównym celem artykułu *Interpreting accuracy and visual processing numbers in professional and student interpreters: An eye-tracking study* było zmierzenie obciążenia poznawczego związanego z tłumaczeniem liczb w trakcie tłumaczenia symultanicznego z języka angielskiego na polski oraz zbadanie wpływu dostępności slajdów w trakcie tłumaczenia na redukcję rzeczonego obciążenia i poprawę jakości tłumaczenia w analizowanym obszarze. W eksperymencie wzięły udział dwie grupy tłumaczy – tłumacze profesjonalni słowa mówionego oraz studenci specjalizacji tłumaczeniowej. Badanie wykazało zarówno dłuższy czas fiksacji na liczbach, jak i całych slajdach wśród adeptów tłumaczenia ustnego (studentów) niż w przypadku tłumaczy zawodowych oraz mniejszą liczbę pomyłek u tych ostatnich. W kolejnym artykule

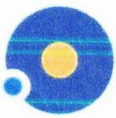


Combined problem triggers in simultaneous interpreting: exploring the effect of delivery rate on processing and rendering numbers włączono do badania przeprowadzonego za pomocą podobnej metody (również okulograf z wykorzystaniem dwóch miar okulograficznych) dodatkowy czynnik, mianowicie szybkość podawania tekstu. Poczynione obserwacje prowadzą do łatwo przewidywalnego wniosku, że szybsze tempo powoduje zarówno zwiększenie obciążenia poznawczego, jak i większą liczbę błędów w zakresie tłumaczenia liczb. W ostatnim artykule poświęconym omawianej w tym akapicie problematyce Autorzy wyszli co nieco poza problem przetwarzania samych liczb w tłumaczeniu symultanicznym, przyglądając się również tłumaczeniu ich bezpośredniego sąsiedztwa (odniesień). Chodzi tu o tekst *The whole picture: Processing of numbers and their context in simultaneous interpreting*. Badanie przeprowadzono na dwóch nieco większych grupach niż w poprzednich badaniach, złożonych ponownie z adeptów tłumaczenia ustnego (studentów) oraz tłumaczy zawodowych. Autorzy przyjęli trzy hipotezy:

- tłumaczenie zawodowych tłumaczy będzie dokładniejsze zarówno w odniesieniu do liczb, jak i kontekstu, w którym występują;
- nie wystąpi korelacja między poprawnością tłumaczenia liczb a poprawnością tłumaczenia ich kontekstu,
- tłumaczenie liczb będzie bardziej obciążające poznawczo niż tłumaczenie ich otoczenia.

Zebrane dane okulograficzne potwierdziły pierwszą i trzecią hipotezę, drugą zaś zweryfikowały negatywnie. Pozytywnie oceniam wyżej wymienione trzy artykuły, gdyż w ich wypadku nie mam problemu z przyporządkowaniem ich przedmiotu do przekładoznawstwa. Nie są to może badania o przełomowym znaczeniu, gdyż potwierdzają najczęściej sądy przyjmowane intuicyjnie lub formułowane w oparciu o inne badania. Niemniej dotyczą one określonych aspektów przetwarzania danych w tłumaczeniu symultanicznym. Wyciągnięte wnioski mogą mieć również praktyczne zastosowanie w kształceniu tłumaczy konferencyjnych.

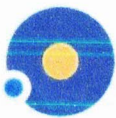
Ostatnim artykułem serii jest krytyczna ewaluacja metod psychofizjologicznych w ukierunkowanych kognitywnie badaniach przekładoznawczych, napisana wspólnie z Aną Marią Rojo Lopez. Tekst stanowi teoretyczną refleksję nad zaletami i wadami stosowanych metod psychofizjologicznych (pomiar tętna, rytmu serca oraz przewodnictwo skórne). W artykule omówiono również schematy badawcze oraz standardy stosowane przy pomiarze



i analizie danych. Artykuł ten oceniam bardzo wysoko. Refleksja metodologiczna dotyczy jednak w głównej mierze tej części badań, których przedmiotem jest badanie stresu i emocji, zatem tych zagadnień, których przyporządkowanie do przekładoznawstwa jest nieco problematyczne.


W ostatnich kilkunastu latach zauważyć można w badaniach przekładoznawczych coraz częstsze sięganie do takich metod badawczych (z innych nauk), które pozwalają w jakiś sposób mierzyć badane problemy. Tendencja ta jest widoczna również w Polsce. Wystarczy wskazać na mające już dość długą tradycję badania okulograficzne (tłumaczenie a vista, tłumaczenie symultaniczne) prowadzone systematycznie od przeszło 10 lat na Uniwersytecie Warszawskim (M. Płużyczka 2012, 2015, S. Grucza 2011, 2013, 2016, A. Bonek 2017) oraz na innych uniwersytetach. W tę tendencję wpisują się również badania prowadzone na Uniwersytecie Adama Mickiewicza, w których wykorzystuje się poza śledzeniem ruchów gałki ocznej również inne metody empiryczne, w tym metody psychofizjologiczne (Agnieszka Chmiel 2021, 2022, P. Korpala, B. Whyatt 2019). Wspomniana wyżej tendencja nie dotyczy wyłącznie przekładoznawstwa, gdyż wpisuje się w ogólniejszy trend, by nie powiedzieć w pewną modę, i widoczna jest również w innych dyscyplinach naukowych. Należy zawsze jednak pamiętać, że metody te stanowią wyłącznie narzędzie, dające często jedynie częściowe odpowiedzi na stawiane pytania. Uzyskane wyniki stanowią często przyczynek do dalszych pogłębionych badań i analiz. Zresztą Habilitant jest tego świadomy, wskazując w kilku miejscach na pilotażowy charakter prowadzonych badań.

Zgodnie z art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która m.in. posiada w dorobku naukowym osiągnięcie naukowe albo artystyczne, stanowiące **znaczny wkład** w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej b) 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych, opublikowanych w czasopiśmie naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami (...). Pominąłem w powyższym cytacie punkt a) ustawy, gdyż nie dotyczy on niniejszej oceny. W przypadku przedłożonych artykułów moim zasadniczym zastrzeżeniem są dwie kwestie. Po pierwsze przedłożony cykl artykułów można podzielić z uwagi na przedmiot badań na dwie odrębne całości. Z jednej strony na artykuły, których przedmiotem są emocje i stres i które należy przyporządkować tak, jak przyporządkowano jedną z prac magisterskich Habilitanta do psychologii, oraz trzy artykuły napisane wspólnie z Katarzyną Stachowiak



Szymczak, których przedmiot mieści się w całej rozciągłości w przekładoznawstwie. Artykuły w ramach każdej z obu grup są powiązane tematycznie, jednak owo powiązanie między pierwszą a drugą grupą jest problematyczne. Czy w związku z powyższym – to jest drugie moje zastrzeżenie, wkład dr. Korpala w rozwój wskazanej dyscypliny jest **znaczny**? Czy potwierdzenie wcześniej formułowanych sądów można uznać za znaczny wkład, czy badania pilotażowe, niezależnie od ich wyniku, można za taki wkład uznać? Doceniam jakość i staranność prowadzonych przez Habilitanta badań, doceniam również jego kontakty międzynarodowe, doceniam umiejętność pracy w zespole. Patrząc na pozostałe osiągnięcia naukowe, jego czynny udział w międzynarodowych konferencjach naukowych, w tym wystąpienia na zaproszenie, potwierdzające rozpoznawalność międzynarodową Habilitanta, udział w grantach, w tym także w funkcji kierownika, stwierdzić należy jednoznacznie, że wszystkie pozostałe warunki ustawowe Habilitant spełnia z naddatkiem. Niemniej jego wkładu w rozwój przekładoznawstwa ocenianego na podstawie przedłożonego cyklu artykułów **za znaczny uznać nie mogę**. Porównując przedłożony cykl artykułów do innych osiągnięć poruszających się w zbliżonej problematyce (tłumaczenie ustne) przedstawionych w analogicznych procedurach, dostrzegam wielką dysproporcję w zakresie wkładu do dyscypliny. Przytoczę tylko dwa przykłady: pracę Jerzego Żmudzkiego *Konsekutivdolmetschen: Handlungen, Operationen, Strategien* (324 strony) i studium Ewy Gumul *Explication in Simultaneous Interpreting. A study into Explication Behavior of Trenee Interpreters* (334 strony).

Dlatego też stwierdzam, że przedłożone do oceny osiągnięcia naukowe Habilitanta nie spełnia jednego z wymogów ustawowych potrzebnych do uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego. Ponieważ jednak Habilitant spełnia z naddatkiem wszystkie pozostałe warunki, wnioskuję o **warunkowe** dopuszczenie go do dalszych etapów postępowania.


10.05.2023 r.